

...czyli nieważne, ile razy się upadło, ale ile razy się powstało

W dniach 10-12 kwietnia 2013 roku, na zaproszenie Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, byłam na kilkudniowej wizycie studyjnej. Wśród zaproszonych osób byli pracownicy OPS, MOPS, PCPR, ZAZ i WTZ (Ośrodki Pomocy Społecznej, Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie, Zakłady Aktywizacji Zawodowej i Warsztaty Terapii Zajęciowej), a więc głównie psycholodzy, socjolodzy, terapeuci, pracownicy samorządowi i przedstawiciele spółdzielni socjalnych. Tematem głównym zaś była niepełnosprawność, bezdomność, alkoholizm, przemoc i bezrobocie.

Poruszono głównie kwestie pomocy osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym. Największą uwagę poświęcono osobom niepełnosprawnym, przy okazji odwiedzając Zakład Aktywizacji Zawodowej i Warsztat Terapii Zajęciowej dla osób o znacznym i umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Podpatrywałam te osoby w czasie pracy i szczerze je podziwiam za to jak świetnie sobie radzą i jak umieją sobie pomagać w przezwyciężaniu swoich ograniczeń. Niesamowite było też to, jak zdrowi ludzie, którzy z nimi współpracują jako asystenci, trenerzy i opiekunowie, wspaniale wspierają ich w pokonywaniu wszystkich barier. Uważam, że w końcu osoby borykające się z niepełnosprawnością przestały być odsuwane w cień, a ich problemy ?zamiatane pod dywan?.

Kolejnym punktem była dyskusja na temat dotychczasowej roli aktywizacji zawodowej w administracji publicznej. Motywacją do zatrudniania niepełnosprawnych powinno być dostrzeżenie szerszych korzyści dla państwa, a nie tylko dla samych osób niepełnosprawnych. Pracując, nabierają oni poczucia przydatności w społeczeństwie, zdobywają nowe umiejętności, mają możliwość poprawy stanu swojego zdrowia i sytuacji materialnej.

Następnym poruszonym tematem były sprawy dotyczące PFRON. Dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne, kwestie prawne są niejasne i skomplikowane, często w paragrafach gubi się człowieka niepełnosprawnego, który, jak każdy, chce pracować. Ciągle pokutuje wizerunek pracownika niepełnosprawnego. Miałam okazję doświadczyć tego na własnej skórze, pamiętam jak traktowano mojego syna, który również jest osobą niepełnosprawną intelektualnie. Uważa się, że pracownicy niepełnosprawni to osoby niesolidne, o złym stosunku do pracy, pracujące z przymusu i niezaangażowane. Taki pogląd jest nie tylko niesprawiedliwy ale i nieprawdziwy.

Kolejną rzeczą, o której była mowa, to rehabilitacja. Dostęp do niej nie jest ani prosty ani szybki, opóźnienia w procesie rehabilitacji powodują pogłębianie niepełnosprawności, a często nieodwracalne negatywne zmiany zdrowotne. Poza oczywistą ludzką krzywdą, mała dostępność terapii ma też wymiar ekonomiczny. Schorzenia, które postąpiły poprzez niedostateczną rehabilitację, leczy się drożej i dłużej.

Później omawiano projekty unijne. Ich wadą jest fakt, że są wdrażane tylko czasowo. Nie znoszą tym samym negatywnych zjawisk, więc nie rozwiązują tak naprawdę problemów w społeczeństwach. Dużą uwagę poświęcono omówieniu Deklaracji Praw Człowieka, która jasno mówi, że osoba niepełnosprawna ma takie same prawa jak osoba pełnosprawna, a traktowanie jej w sposób odmienny wskazuje na dyskryminację, która jest już karalna. Nie mamy prawa wyrzucać osób niepełnosprawnych poza nawias czy zabraniać im pełnego uczestnictwa w życiu społecznym.

Podsumowując: każda praca poszerza horyzonty, pozwala zdobyć nowe umiejętności i pomaga w rehabilitacji. Zadaniem pracodawców powinno być natomiast takie dostosowanie warunków pracy, by odpowiadały możliwościom pracowników, np. poprzez likwidację barier architektonicznych. Niektórzy z nich nawet nie wierzą, że osoba niepełnosprawna może być tak samo efektywna w pracy jak każda inna. W dzisiejszych czasach niestety wszystkim rządzi pieniądz i zdrowie. To znacznie ogranicza rozwój niektórych z nas. Przepisy są niejasne i skomplikowane, a załatwienie dofinansowania, bo o tym też rozmawialiśmy, to istna droga przez mękę. Mimo tego i tak uważam, że sytuacja osób niepełnosprawnych jest teraz o wiele lepsza niż kiedyś, ale do poziomu takiego jak w krajach zachodnich jeszcze nam daleko. Uważam też, że każdy człowiek ma prawo do rozwoju i godnego życia, a dofinansowania są formą wyrównywania szans na efektywne funkcjonowanie, nie stanowiąc objawu szczególnego traktowania.

Przedstawienie osiągnięć osób niepełnosprawnych jest najlepszym dowodem na to, iż niemożliwe staje się możliwe. Mam nadzieję, że jako społeczeństwo zrozumiemy, że podnoszenie kwalifikacji osób niepełnosprawnych ma sens, że nawet przy znacznej dysfunkcji, edukacja jest możliwa. Uważam, że przede wszystkim należy dotrzeć do tych osób, które nadal nie wierzą, iż mogą w życiu coś osiągnąć i są przekonane, że ich niepełnosprawność wyklucza z aktywnego życia, a ich codzienność musi toczyć się pomiędzy domem, szpitalem a ośrodkiem. Jestem przekonana, iż takie osoby nie korzystają z internetu, bo nie mają do niego dostępu albo nie potrafią sobie poradzić z jego obsługą. Myślę, że z takimi osobami powinno się robić jak najwięcej spotkań edukacyjnych, w miejscach, gdzie czują się bezpiecznie. Sądzę, że na pewno chętnie i bez stresu uczestniczyliby w tego typu spotkaniach i rozmowach. Współpraca z pomocą społeczną, stowarzyszeniami, fundacjami i samorządami również przyniosłaby oczekiwane rezultaty, bo przede wszystkim niezbędna jest pomoc osobom o najniższym wykształceniu i kwalifikacjach. Większość osób niepełnosprawnych swoją edukację kończy na szkole zawodowej, a jest to jednym z powodów późniejszej niskiej aktywności na rynku pracy. Powinno się również organizować różnego typu szkolenia dla osób ze znaczną dysfunkcją, przełamując tym samym stereotypy. Często pomija się pracowników z niepełnosprawnościami fizycznymi - z wadami wzroku, słuchu, z niepełnosprawnością intelektualną czy chorobami psychicznymi.

Dla mnie wzięcie udziału w tym przedsięwzięciu było bardzo ciekawym doświadczeniem. Odwiedzając ośrodki, poznałam wiele osób, które podziwiam za determinację i wytrwałość w dążeniu do celu, mimo napotykanych barier i przeciwności losu. Mimo trudów dnia codziennego, nie poddają się. Osoby te powinny być wzorem do naśladowania dla wszystkich osób, które przy każdym, nawet najmniejszym problemie używają zwrotu ?nie da się?. Ogromną satysfakcję daje mi myśl, iż uczestnicząc w tym projekcie mogłam przekonać się o skali tego problemu i że podnoszenie kwalifikacji ma sens będąc bardzo ważnym aspektem życia osób niepełnosprawnych.

Kwalifikacje umożliwiają realizowanie się w życiu zawodowym, a poczucie, że jest się potrzebnym w społeczeństwie podnosi własną wartość i nadaje sens życiu. Zdobywanie kolejnych certyfikatów, prócz pogłębienia wiedzy, satysfakcji, podnoszenia swojej samooceny i pewności siebie, zmieniło mnie i moje postrzeganie świata. Odkrywam też w sobie nowe zainteresowania. Mam wrażenie, że każde ukończone szkolenie owocuje różnymi ciekawymi wydarzeniami, pozwala poznać wielu intrygujących i ciekawych ludzi.

Było mi bardzo ciężko w zeszłym roku (jestem osobą po leczeniu onkologicznym i walce z nowotworem złośliwym), zwłaszcza, że w tym intensywnym okresie musiałam połączyć pobyt w szpitalu z operacjami i szkoleniem. Jednak kolejny raz potwierdziło się powiedzenie, że na naukę nigdy nie jest za późno, że to, ile ma się lat, nie ma znaczenia. Akceptacja w środowisku nie zależy od wieku ani wyglądu czy sprawności tylko chęci przystosowania się. Jeśli sami akceptujemy otoczenie, to otoczenie zaakceptuje nas.

Czasami zastanawiam się, jak by wyglądało moje życie, gdybym nie wzięła steru w swoje ręce... Na pewno byłoby nudne i monotonne, nie trafiłabym w wiele miejsc i nie poznała wielu osób. Można to porównać do reakcji łańcuchowej, gdzie kolejne wydarzenia są efektem poprzednich. Wielu ludzi czuje strach przed nowym. Boją się podejmowania nowych wyzwań myśląc, że nie będą pasowały do otoczenia. Nic bardziej mylnego; nie jest ważne jak wyglądamy ale jaką mamy osobowość.

Trzeba sobie wyznaczyć cele i realizować je bez względu na stan zdrowia. Wyjście z domu i przebywanie w różnych środowiskach jest najlepszą terapią i źródłem pięknych wspomnień. Myślmy tak: ?*mam zajęcie i czuję się potrzebna/-y, przebywam w miłym i przyjaznym środowisku* ?.

Życie nauczyło mnie tego, że nie wolno się poddawać, silna wola i wytrwałe dążenie do celu do podstawa. **NIE LICZY SIĘ, ILE RAZY SIĘ UPADŁO, ALE ILE RAZY POWSTAŁO.** Dlatego bardzo mnie boli, kiedy słyszę jak ludzie niepełnosprawni czują się jak ?odpad biologiczny?, jak ktoś gorszy. Nigdy nie wolno nam tak o sobie myśleć ani czuć, każdy z nas ma takie same prawa - prawo do życia, wolności, bezpieczeństwa i godności. Kto nam nie okazuje zrozumienia, tolerancji i szacunku nie jest godny nazywać siebie człowiekiem. Takich ludzi powinno się unikać i nie utrzymywać z nimi żadnych kontaktów, a zbliżyć się do tych, którzy nas szanują i rozumieją oraz umieją i chcą pomóc. Dlatego uważam, że największy problem jest w obiegowych opiniach, stereotypach, ludzkich uprzedzeniach i niewiedzy. Niepełnosprawność sama w sobie nie może być przyczyną wykluczenia społecznego, osoby niepełnosprawne powinny być szczególnie objęte wsparciem w myśl integracji społeczno-zawodowej.

Mireille